Rok 4. Nr. 197.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	1,98 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.039.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, wtorek 26 sierpnia 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Zażydzanie kultury w naszej dzielnicy.

I.

Na naszem Pomorzu niedobrze się dzieje. Dzieje się nielepiej, a może do pewnego stopnia gorzej we Wielkopolsce i na Górnym Śląsku, ale na razie zajmiemy się naszem Pomorzem. Pomorze należy do tych obszarów naszej Polski, które duchowo, umysłowo i kulturalnie jest czystopolskiem, aczkolwiek jako najgorzej niemczone zwłaszcza przez Kościół, wyzbyło się do pewnego stopnia, zwłaszcza w okręgach kresowych kultury językowej, którą przyswoić, uważa sobie jednak za punkt honoru narodowego.

Nieszczęściem jednak naszego Pomorza był do ostatnich czasów brak politycznie wyrobionych gazet. To Pomorze, które jest tak religijne i moralne miało to nieszczęście, że ci, którzy mu byli za pruskich czasów dobrymi przodownikami, oddali się na wysługi stronnictwom, które uprawiały w początkach odrodzenia Polski najgrubszą klasowość chłopską i robotniczą, i które do dziś dnia jeszcze są w przeciwieństwie do ludu polskiego na Pomorzu w rozmaitych sprawach, dotyczących stanowiska naszego Kościoła świętego w Polsce. Chodzi tu przedewszystkiem o prawo własności ziemi, co do czego tak stronnictwo piastowców jak i Narodowa Partja Robotników stoją na stanowisku, że własność kościelna nie jest sprawą czysto kościelną, ale narodową i jako taka nie zależy od samego Kościoła, ale od stanowiska większości narodu.

A właśnie te gazety, które powinne były lud polski po wsiach i miasteczkach wychowywać w duchu jego przekonań narodowych i religijnych, stały po stronie tych stronnictw, które jak się podczas ostatnich wyborów do Sejmu wykazało, mają na Pomorzu serdecznie mało wpływu. I te gazety, wydawane zresztą przez Pomorzan, ponoszą dużą odpowiedzialność za to, że wychowywały i wychowują lud we fałszywym kierunku i że przyczyniają się do tego, że nam się tu wdzierają teraz nieproszeni i niepowołani opiekunowie w postaci gazet na poły żydowskich, które w sposób wprost zuchwały zabierają się do zażydzania naszej myśli narodowej i naszej swoistej staropolskiej kultury.

Przedewszystkiem śledzimy od pewnego czasu z prawdziwem zgorszeniem „Pomorzanina" wychodzącego w Kościerzynie. Redaktorzy tego pisma występują w tem piśmie, trzy razy do tygodnia wychodzącem, jakoby wszystkie rozumy i wszystkie kultury światowe pojedli. Nowy redaktor tego pisma p. Zdzisław Wójtowicz, pochodzący z Małopolski czy Kongresówki, potrafił w niespełna dwóch tygodniach zakłócić stósunki w całej Kościerzynie brakiem czysto ludzkiej skromności dla stósunków i otoczenia, w jakich się znalazł, a których nie znając, zabrał się zaraz do ich roztrząsania ze stolca wszechwiedzącego sędziego

Ale nie o to w pierwszym rzędzie chodzi. Nam chodzi o obecny kierunek tego pisma, a ten kierunek stoi w przeciwieństwie do wszelkich tych czynników, które się złożyły na wyrobienie w Polaku z byłej dzielnicy pruskiej tych cnót, które dziś są wykładnikiem najzdrowszej polskiej myśli. Ktoby tu nie przyjechał, minister Grabski, czy Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski, czy ktokolwiek z naszego świata uczonego każdy wyjeżdża tu z tem przekonaniem, że Polska radować się może, że posiada właśnie taki odłam ludu, który na punkcie organizacyjno-narodowym, gospodarczym, moralnym jest wzorem dla reszty dzielnic. Wszakże to u nas poszukują dla Kresów Wschodnich przedstawicieli dla wytworzenia oddziałów policyjnych, bo urzędnik tutejszy jest najkarniejszy pod względem cnót obywatelskich.

A oto młody redaktor od „Pomorzanina" przychodzi nas tu uczyć, że „jest naszem nieszczęściem, że za dużo mamy takich, których zmanjerowała i zniekształciła pruska szkoła. Ci wnoszą do życia polskiego barbarzyński element myślenia." Tak pisze p. redaktor Wójtowicz na jednem miejscu. Na innem znowu miejscu powiada tak: „Piętnujemy barbarzyństwo pruskiej szkoły i nie pozwolimy oszukiwać się świeżym duchowo Polakom."

Tymi świeżymi duchowo Polakami to my jesteśmy w zrozumieniu tego Pana. Na to tylko odpowiemy, że gdyby wszyscy, którzy z innych dzielnic się tu osiedlają, mieli z podobnie płytką zarozumiałością sądzić o właściwościach duchowych naszego ludu, natenczas musielibyśmy w ogóle zwątpić o zdolnościach naukowych tych Panów. Dziwną tylko wydaje nam się rzeczą, że w obec „naszego barbarzyństwa i tych wszystkich niecnót" naszych rodacy z innych dzielnic nie omijają nas, ale tak chętnie tu siedzą, chociaż wiedzą, że my do ich poziomu kulturalnego nachylać się nie chcemy. Ta właśnie zarozumiałość czyni współżycie z ludźmi z Małopolski od strony Krakowa tak trudnem.

Na dalszem miejscu powiada Wójtowicz: „Będziemy się bronić przeciw każdemu butnemu Prusakowi w polskim stroju", i inne płytkie zuchwalstwa.

Tak pisze „Pomorzanin". Czy nielepiej byłoby, ażeby p. Wójtowicz zmienił tytuł gazety i nazwał ją inaczej, byle mu nie przypominał „butnego Prusaka w polskim stroju?"

„Swieży duchowo Polacy", „butni Prusacy w polskim stroju", tak się nas traktuje na naszem Pomorzu w naszych własnych gazetach. I ten pan, który nas tak przezywa, twierdzi, że on niema w sobie barbarzyńskiej kultury, ale ma wykwit polskiej kultury. Nie wiemy tylko jakiej, pewnie chrzczonej w austrjacko-żydowskim liberalizmie po śp. zażydziałej Austrji.

Pewnie tak będzie, bo ten sam „Pomorzanin" pisze ulotne obrazki o naszej kulturalno-polskiej parafjańszczyźnie. Bawi go to, że my tu naprzykład jesteśmy jeszcze tak zacofani, że nie możemy zrozumieć, dla czego to kobiety nie mogą się kąpać razem z mężczyznami, że nie możemy dalej zrozumieć postępu kultury w ukazywaniu nagości ciała kobiecego, co jego zdaniem wymaga nieraz sztuka itd. Stąd też nie dziw, że przy takiej „polskiej" kulturze główny jego redaktor został współpracownikiem pomorskim jakiegoś warszawskiego dwutygodnika, wydawanego wespół ze Żydami i że „Pomorzanin" utworzył nawet agenturę tego pisma dla rozszerzania go na Pomorzu. Przy tem piśmie pracują ludzie o nazwiskach: Rosen, Hoeflich, Grünbaum, Wasowski-Wasserzug i inni, wszystko „prawdziwi Polacy" o polskiej kulturze w rodzaju powyższej.

Jeżeli na naszem Pomorzu ludzie w obec takiego rozpierania się masoństwa żydowskiego milczą, to pochodzi to stąd, że my sami jesteśmy winni, że podobna zgnilizna zwyrodniałego ducha polskiego lęże się u nas. Winne temu te gazety, które przygotowały i przygotowują grunt przez wprowadzanie do naszej zdrowej rodzimej kultury obcych nalotów. Nie dziwmy się tedy, jeżeli w ten sposób zaczynamy w ludzie pomorskim przytępiać rozwój zdrowej polskiej kultury, opartej na przeszłości i torujemy drogę — napływowi żydostwa.

Taki „Pomorzanin" i jemu podobne pisma, — o czem jeszcze napiszemy — są zwiastunami napływu żydowskiego.

Kurs złotego

z dnia 23 VIII. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,23 złotych
	100 złoty =	107 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,94,50 złotych
Marki rentowe =		1,27½ złotych

Międzynarodowy sąd rozjemczy.

Wspominaliśmy już, że Macdonald zamierza z Ligi Narodów utworzyć międzynarodowy sąd rozjemczy, któryby miał prawo załatwiać wszelkie zatargi pomiędzy narodami i któryby miał zarazem władzę w ręku. Projekt swój zamierza Macdonald przedłożyć na najbliższem posiedzeniu Ligi Narodów. Według wniosku Macdonalda ma Rada Ligi składać się z najwybitniejszych polityków i najwybitniejszych wojskowych. Owa Rada Ligi wykonywałaby wszelkie rozstrzygnięcia Ligi Narodów, która musiałaby oczywiście ogarnąć wszelkie narody, ażeby módz wywierać na nich nacisk do oddawania wszelkich wzajemnych zatargów Lidze. Liga Narodów celem przeprowadzania swych żądań ma być zaopatrzoną w odpowiedni zastęp wojsk, którym na swe zawołanie by rozporządzała.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Inaczej, jak u nas.

Na Litwie zabierają się stronnictwa litewskie do zupełnego wyrzucenia posłów kłajpedzkich ze sejmu litewskiego. Posłowie kłajpedzcy, którymi są wyłącznie Niemcy, mają być dopuszczeni tylko do tych obrad, które dotyczą wyłącznie Kłajpedy. Chrześcijańska demokracja litewska chce taki wniosek przeprowadzić przedewszystkiem w tym celu, ażeby wzmocnić wpływ rządowych stronnictw, ponieważ większość rządowa jest ogromnie słaba wskutek liczebności przeciwników.

Tak rząd i Litwa, ale nic o tem nie słychać, ażeby się mniejszości jej przed światem uskarżały na kiepskie postępowanie. Z Polską inaczej.

Zamykają swoje biura.

„Berliner Tageblatt" donosi, że francuskie władze w Düsseldorfie zamknęły biura celne przy transporcie towarów przez granicę. Kierownik francuskiego urzędu celnego we Wiesbadenie oświadczył w Izbie przemysłowo handlowej, że i tam w najbliższym czasie granica celna będzie zniesiona.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Robota sowietów w najbliższej przyszłości.

„Gazeta Lwowska" donosi, że na koniec sierpnia zostało zapowiedziane zwołanie do Moskwy organizatorów i kierowników zbrodniczej roboty w państwach europejskich. Chodzi tu o opracowanie planu niszczenia mostów kolejowych, wysadzania w powietrze prochowni, organizowania strajków we fabrykach i przedsiębiorstwach zwłaszcza wojskowych, dalej o niszczenie wszelkich warsztatów i narzędzi powietrznej i chemicznej obrony krajów europejskich. Dalej naradzać się będą nad spotęgowaniem zakładania Stowarzyszeń komunistycznych w okręgach przemysłowych i zagłębiach węglowych. Sowiety przygotowują się jak mówią na wielkie nagłe wydarzenia w przyszłości o niesłychanej doniosłości.

Walka z lichwą.

Na interpelację posła Inslera w sprawie drożyzny oświadczył minister spraw wewnętrznych, że lichwa zaczyna znowu podnosić głowę i że ją należy wszelkimi sposobami zwalczać. Władze wystąpią z całą energją przeciw lichwie jako takiemu złu, które zmierza do niszczenia naprawy skarbu.

Rólnicy małopolscy wyciągają rękę po pomoc.

Prezes ministrów p. Grabski przyjmował w poniedziałek wieczorem delegacje małopolskich rolników, którzy mu przedstawiali w czarnych kolorach straszne położenie rolnictwa małopolskiego wskutek nieurodzaju. Dowodzili, że grady i deszcze poniszczyły w Małopolsce większą część tegorocznych żniw tak dalece, że nie starczy nawet na świeży posiew i trzeba będzie poprosić inne dzielnice o 250 wagonów zboża siewnego bezpłatnie. Rolnicy domagają się zatem w obec tego położenia nadzwyczajnych ulg, jak odroczenia drugiej raty podatku majątkowego, dalej zniżek taryf kolejowych na zboże siewne i nawozy. Tych delegacji było kilka. Co im tam wszystkim p. Grabski powiedział, tego telegramy nie donoszą.

Co słychać o naszych rodakach z Brazylji?

Z Brazylji donoszą, że nasi Polacy tamtejsi coraz więcej zajmują się swym losem, przedewszystkiem starają się o to, ażeby swoją przyszłość zapewnić pod względem narodowym i politycznym. Obliczają, że w Brazylji będzie obecnie naszych rodaków 300—400 tysięcy, z tego w samej Paranie jest przeszło 200 tys. a w Stanach Santa Catharina i Rio Grande do Sul jest przeszło 100 tysięcy. Obecnie zaczyna się w Paranie ruch zatem, ażeby rodacy wysiedlali się z tych dwóch prowincji, a osiedlali się w Paranie, by tam wytwarzać zwartą masę polską, któraby się wówczas tem lepiej bronić mogła w obec wszelkich nieprzychylnych dla niej wpływów. Zaczynają się bowiem osied-

łać w Paranie coraz więcej Niemcy i dochodzi do tego, że miejscami jest ich już więcej od Polaków tak, że powstają parafje niemieckie, a w nich rządzą się księża niemieccy, którzy oczywiście polskich parafjan starają się niemczyć, stanowisko Polaków staje się tam zatem coraz trudniejsze, a ponieważ dopływ rodaków z kraju maleje, więc z czasem mogą się oni znaleść w takiej mniejszości, że ich obcy stopią. Od rządu brazylijskiego niema się zaś czego spodziewać, ponieważ stara się on wytworzyć jednolite państwo brazylijskie i dla tego utrudnia zakładanie szkół z obcym językiem. Inteligencji zaś tam mało.

Starają się zatem Polacy w Brazylji o to, ażeby się mogli jak najwięcej kupy trzymać, bo tylko wówczas mogą z większym skutkiem bronić swej narodowości i wiary.

O Żydach w Polsce.

„Rzeczpospolita“ drukuje artykuł, w którym na przykładzie obliczeń dowodzi, że w Polsce odbywa się powolna wędrówka Żydów. Żydzi przedewszystkiem uchodzą z okolic wschodnich, a zaczynają przerzucać się powoli na zachód. Dalej cofają się, zwłaszcza w Kongresówce ze wsi, a przenoszą się do miast, jak Warszawa, Łódź, Częstochowa i Będzin. Tak samo ubywa Żydów we Wschodniej Małopolsce, skąd przenoszą się w Krakowskie i Lwowskie. Niektóre miasta są strasznie zażydzone: Wilno ma naprzykład 37 8, Lwów 35, powiat białostocki 27.4, miasto Łódź 34 i pół, Warszawa 33, Kraków 24,6 procent Żydów.

Piszą też, że ruch żydowski na Pomorzu, Wielkopolsce i na Górnym Śląsku wzmaga się.

Wszędzie Żydzi.

„Danziger Rundschau“, gazeta socjalistów i Żydów gdańskich domaga się, ażeby Liga Narodów zajmowała się na obecnej swej sesji sprawą mniejszości gdańskich. Senat gdański, który zależny jest przecież od Ligi Narodów, nietylko nie dba o dobry stosunek z nią, ale pracuje wprost przeciw intencjom Ligi o mniejszościach narodowych. Najgorzej powodzi się w Gdańsku Żydom, których Senat gdański nie chce wpuszczać nawet wtenczas, chociaż Żydzi mają wszelkie prawa do tego.

Tak to wszędzie Żydzi potrafią dbać o swoją skórę, ale że Polacy w Gdańsku stanowią poważną mniejszość, o tem ta gazeta gdańska zapomniała napisać.

Bolesne poniżanie się.

Żydowska gazeta „Moment“ zamieszcza następującą wiadomość.

W Ostrogu na Wołyniu, dokąd przybył p. Piłsudski, powitała go „delegacja,“ na której czele stali burmistrz i Abe Kac. Podała mu ona chleb i sól oraz złoty klucz miasta.

Następnie p. Piłsudski wyraził życzenie odwiedzenia bóżnicy.

Żydowskie „skautowniki“ zrobiły mu wartę wołając po żydowsku do p. Piłsudskiego „Hakszew,“ na co on im „salutował“ . . .

Następnie dwaj rabini z rodałami mojżeszowemi wzięli p. Piłsudskiego pod baldachim i wprowadzili go do bóżnicy.

„Było to piękne widowisko“ — świadczy to żydowskie pismo.

„W bóżnicy śpiewano różne „majufesy“ na cześć p. Piłsudskiego. Rabin Guberman i sam p. Weisylus gadali do niego po żydowsku. Rabin też błogosławił p. Piłsudskiego.

Jednakże koniec wieńczy dzieło p. Piłsudskiego. Czytamy bowiem dalej, że p. Piłsudski: „całuje rękę rabina“ i dziękuje wszystkim za piękne przyjęcie.“

Pan Piłsudski jest tym samym, który jako pierwszy Naczelnik Państwa dzierzył w swem ręku losy i honor Polski.

Okradanie skarbu polskiego.

Pisaliśmy o miljonowej grzywnie, jaką nałożono na Górnym Śląsku na zakłady węglowe Cezara Wollheima Żyda z powodu fałszowania ksiąg z krzywdą skarbu państwa. Obecnie i to w środę urządzono nagłą rewizją w biurach przedsiebiorstwa kopalń i zakładów fabrycznych firmy „Hohenlohe,“ ponieważ są poszlaki, że firma ta dokonywała grubych fałszerstw ksiąg handlowych, prowadzące podwójną buchalterję, jedną dla siebie, drugą dla państwa. Donosiliśmy, że rewizji dokonywało 50 urzędników, którzy zjechali z Warszawy. Generalny dyrektor Jacob bawi w Niemczech i niewiadomo, czy wróci. Jestto już trzecia z rzędu rewizja w niemieckich zakładach przemysłowych, który stwierdziła, że niemieccy posiedziciele górnośląscy bogacą się z krzywdą skarbu państwa polskiego.

Mściwość przemysłowców niemieckich.

Z Górnego Śląska donoszą, że przy zwalnianiu robotników z pracy zwalniają pracodawcy przedewszystkiem tych Polaków, którzy przed dwoma laty za obronę sprawy polskiej podczas plebiscytu zostanli poniewierani przez władze niemieckie tak, że musiały się za nimi ująć władze polskie i przyjąc ich do siebie. Tu otrzymali chleb, a teraz wyrzuca ich z pracy na polskiej ziemi pracodawca niemiecki, który nie zapomniał im głosowania za Polską przed dwoma laty. Ludzie ci głośno wyrzekają. Władze polskie wmięszały się już do tej sprawy.

Jak postępuje drożyzna?

W lipcu w stósunku do czerwca wzmogła się drożyzna o 1.7 procent. Czerwiec wykazywał 100.6, to znaczy, że stał prawie na równi z przedwojennym czasem. W lipcu drożyzna postąpiła na 102.29. Podskoczyła żywność pochodzenia roślinnego, oraz skóry surowe i gotowe.

Uprawianie agitacji w bóżnicach.

Minister spraw wewnętrznych przedłożył Żydom w Sejmie list rabina z Drohobycza, który się skarży na to, że żydowskie rabiny uprawiają w bóżnicach agitację polityczną, wrogą państwu, co być niepowinno. Zamknął tem samem usta tym posłom, którzy wnieśli w Sejmie interpelację ze skargą na to, że rząd każe po bóżnicach śledzić mowy rabinów.

Wiadomości kościelne.

Podział diecezji wileńskiej.

Istnieje zamiar podziału diecezji wileńskiej. Dekanaty bialskie i brzeskie mają być przyłączone do diecezji łomżyńskiej, przeciw czemu broni się jednak przedewszystkiem wyższe i niższe duchowieństwo diecezji. Duchowieństwo powiada, że tak lud jak i duchowieństwo zrosło się z diecezją, która ma tak wspaniałą przeszłość i dla tego nie mogłoby się przyzwyczaić do małej niedawno powstałej diecezji. Ludność diecezji, chociażby została wyłączona z diecezji wileńskiej, nie zaniechała by swej łączności z diecezją wileńską.

Nie wiadomo zatem jeszcze, co będzie.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 25 sierpnia 1924 r.

— **Przytrzymano** niejakiegoś S. za nieprawne rybołóstwo na cudzych jeziorach. Dwóch jego towarzyszy zdołało się ulotnić, jednak są oni znani, zatem czeka ich ten sam los.

— **Ciekawy obrazek** przedstawiał się w jednym z tut. lokali. Zjawiło się dwóch kolejarzy i rzetelnie sobie podpili po zmudnej pracy tak, że jeden został „bezprzytomny“, i w dodatku wywlókł się na podwórze i tam chciał przenocować, tak że w końcu trzeba było się nim zaopiekować

Dziwić się trzeba tylko, że przy tych ciężkich czasach starczy tym panom na takie pijatyki. Widocznie dostają za wiele pieniędzy, to jest „kilometrówki“ a byli to dwóch od „jazdy“. Możeby miarodajna władza obcięła trochę tym panom od „jazdy“ pobory — a dać tym, co zużytkowaliby te pieniądze na lepsze cele.

— **Przytrzymano** czterech żydków z Kongresówki, którzy nie mając odpowiednich papierów zagranicznych, jeździli sobie po Prusach Księżnych a na koniec pojechali do Niemiec, skąd ich jednak wydalono. Ciekawe jest to, że żydki ci mieli przy sobie tylko dolary, — widać lepsza klientela — a do tego młokosy.

— **Około 450 metrów drzewa** budulcowego, opałowego i drągowiny sprzedaje w drodze licytacji na stacji kol. Lubnia tor kol. Chojnice — Kościerzyna kom. sądowy p. Winkowski. Drzewo będzie w całości sprzedane

— **Redukcja pracowników kolejowych.** Dowiadujemy się, że w tych dniach znowuż kilku pracowników zwolnionych zostało. Nie wiemy na jakich zasadach redukcja się odbywa i też rozstrzygać nie chcemy, czy w poszczególnych wypadkach krzywda się temu lub owemu dzieje. Naprzykład na wiecu Narod. Partji Rob. skarżył się niejaki p. Kania, że go niesprawiedliwie wydalono. Obecnie skarży się nam także p. St, że wydalono go z tem uzasadnieniem, że rzekomo nie był ochotnikiem wojsk polskich, czemu tenże jednak przeczy. Każdy utyskuje. Jestto następstwem naszej gospodarki dotychczasowej. Brało się ludzi — przyczem partyjność odgrywała rolę — bez rachunku i bez zastanowienia głębszego do służby. Teraz po czteroletniej nieraz służbie usuwa ich się. Oczywiście, że powiększa się tem samem armję niezadowolonych i stwarza podatny grunt dla agitacji wrogich nam żywiołów.

— **Niezwykły okaz żyta.** W Wieszowie na Pomorzu znaleziono przy tegorocznych żniwach niezwykły okaz żyta o 19 słomkach a 20 kłosach. Wyrosły one z jednego ziarna. Ziarn naliczono 900.

— **Znany** także i tu w Chojnicach komendant policji z Tucholi p. Kobelski obejmuje na froncie wschodnim komendę oddziału policji państwowej i udaje się tamdotąd w najbliższym czasie.

— **Alarm nocny.** W nocy na czwartek nastąpił w Chojnicach około pół 2 alarm chojnickiej brygady policyjnej. Dowiadujemy się, że alarm powiódł się doskonale. W krótkim stósunkowo czasie cały zespół zjawił się na rynku jako punkcie zbornym w pełnym rynsztunku. Pan komendant policji państwowej postanowił takie alarmy częściej zwoływać, ażeby sprawność policji stała na odpowiednim poziomie, i by w razie potrzeby można na zespół policyjny liczyć pod każdym względem.

— **Ilu bezrobotnych** jest w rzeczywistości na Pomorzu, trudno odgadnąć, ponieważ niewszyscy zgłaszają się do zapisów urzędowych. Wskutek tego jest trudno określić ścisłą liczbę bezrobotnych. Zapisanych bezrobotnych jest 9485, z tego najwięcej w Toruniu i w powiecie toruńskim, bo około 1200 osób, u nas w Chojnickiem jest 350, w Sępoleńskiem 200, w Tucholskiem również 350, w Swieckiem 640 itd.

— **60 pracowników** kolejowych zostało w ubiegłym tygodniu zwolnionych z pracy, równocześnie zwolniono 17 robotników warsztatowych.

— **Zmianę stanowisk** dokonuje się obecnie na tut. dworcu kolejowym. Naczelnik stacji p. Czaplewski przeniesionym zostaje do Iłowa, jego zastępca do Laskowic, skąd przychodzi inny urzędnik.

— **Niemiecki** „Verein für Leibesübungen“. (Towarzystwo gimnastyczne) odbywał w niedzielę swóje swięto w Chojnicach. Dla złej pogody zjechało się niezbyt dużo. Po południu odbyły się zawody lekkoatletyczne, wieczorem zabawa w hotelu Engla.

Przybyły koła z Bydgoszczy i Grudziądza. Gdańsk nie został zaproszony. W zawodach wszystkich razem brało udział około 40.

— **Na Kresach Wschodnich** we walce z bandytyzmem poległ posterunkowy Franciszek Anioł, ostatnio zamieszkały w Toruniu. Zmarły był znanym tut. funkcjonarjuszom pol. państw. Na Kresach Wschodnich znajduje się obecnie 1 kompanja policji pomorskiej i niezawodnie porządek tam nareszcie nastąpi. Na trumnie poległego strażaka władze pomorskie złożyły liczne wieńce.

— **W piątek wyruszyła** z Chojnic drużyna harcerzy na rowerach do Wysoki, majątku senatora Janta-Połczyńskiego, gdzie obozuje obecnie oddział w liczbie 60 harcerzy z Warszawy. Wszyscy czują się tam jak najlepiej i najchętniej dłużej by nawet tam pozostali, zwłaszcza, że odżywienie jest znakomite. W środę atoli zwija się obóz i harcerze z powrotem do swych domów wracają.

Kronika prowincjonalna.

Łęg. (Pierwsze zebranie poselskie stron. rolniczego.) Za staraniem wójta p. Łąckiego z Łubni i p. Lipskiego z Łęga odbyło się w naszej wiosce po raz pierwszy zebranie Chrz. Nar. Stron. Roln., na które przybył sympatyczny i szczerze lubiany w swym okręgu a szczególnie w powiecie tczewskim p. poseł Bronisław Mania z Rajków.

Zebranie zagaił p. Lipski przemówieniem i powitaniem serdecznem posła Mani. Przewodniczącym wybrano p. Czarnowskiego z Zapędowa, a ławnikami pp. Derdowskiego, Józefa Kloskę i Aug. Sikorskiego. Protokuł pisał gener. sekretarz stronnictwa p. Kunz z Grudziądza.

P. poseł Mania w godzinnym, pięknym i jasnym referacie omówił nasze położenie gospodarcze i przeróżne bolączki rolników. Co do reformy rolnej, to szan. mówca wykazał, że Chrz. Stron. Roln. stoi na tej zasadzie, że jest za słuszną i sprawiedliwą reformą rolną, którą będzie popierało. Nie dla tego, by uprawiać partyjnictwo w demagogiczny sposób, ale by stworzyć zdrowe jednostki (osadników), którzyby dla dobra kraju pracować mogli. P. posłowi podziękowano długotrwałemi oklaskami. Wywody trafne p. posła uzupełnił p. Kunz, a następnie tak od serca do serca przemówił ks. wik. Stawicki, podnosząc wywody naszego posła, który w prosty sposób jako Pomorzanin mówi do obywateli-Pomorzan, a którego w swym powiecie kochają w wszystkich warstwach. Mówca omawia różne bolączki i zapytania, na które odpowiada p. poseł Mania wyczerpująco.

W dyskusji zabierają głos pp. Derdowski, Galikowski, Jan Wąs, Kropidłowski i Lipski. W końcu p. przewodniczący w serdecznych słowach podziękował jeszcze raz p. posłowi za łaskawe przybycie i zgotowanie nam miłej i wzniosłej chwili. Po odśpiewaniu jednej zwrotki Boże coś Polskę zamknięto zebranie pochwaleniem Boga.

Grudziądz. (Nieszczęśliwy wypadek.) We wtorek po południu około godz. 4, spadł z dachu Hotelu Warszawskiego robotnik Józef Zawadzki, zatrudniony tam pracami dekarskiemi. Nieszczęśliwiec uderzył głową w róg trotuaru z taką siłą, że czaszka momentalnie pękła a mózg obryzgał kamienie. Zawezwany natychmiast lekarz, dr. Sujkowski stwierdził śmierć Przechodnie pomogli wnieść denata do karetki pogotowia ratunkowego, która go odwiozła do szpitala

Kościerzyna. W nocy z 19 na 20 bm. skradli nieznani dotąd sprawcy na szkodę gosp. M. z Nowego Lubieszynka 2 konie. — (1 klacz ciemno szpakowata, 3 lata stara około 155 cm. wysoka, tylna pętlina biała. 2) klacz jasno gniada, 150 cm. wysoka obie tylne pętliny białe, na czole strzałka.

Starogard. (Minister rolnictwa w Starogardzie). Minister rolnictwa bawił podczas swych obecnych wywczasach na Pomorzu, w tych dniach w Starogardzie, będąc gościem dawniejszego ministra a obecnego właściciela majętności Nowa Wieś, p. Przanowskiego. Zwiedził on również tutejszą stadninę państwową, administrowaną przez dzielnego fachowca p. pułk. Dominirskiego. P. minister interesował się bardzo hodowlą koni. W najbliższych dniach ma on znowu zawitać do Starogardu i ma podobno udzielać audjencji. — P. minister pokochał nasze Pomorze, bawiąc tu często. Widać już nawet owoce jego życzliwości i pomocy dla Pomorza, bo z powodu niezbyt dobrych żniw

w północnych powiatach Pomorza (na Kaszubach) polecił zniżyć opłaty za przewóz żyta siewnego na czas zasiewów.

Osie. Miejscowość nasza znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że niema ani jednego Żyda. Przed wojną światową było tu coś 12 rodzin żydowskich, dziś niema tu żadnego Żyda. Wszyscy wyprowadzili się do „dojczlandu". Aż miło nam bez nich. Ale za to ze strony Kongresówki grozi naszemu Pomorzu zalew żydowski. Toć podobno w miastach jak w Toruniu, Grudziądzu i w Bydgoszczy znaczną ilość domów przeszła w posiadanie ich." A to nie reszta. Zatem do obrony wszyscy Pomorzanie przed najazdem żydowskim. W tym celu jak się dowiaduję, urządza Liga Obrony Ojczyzny i Wiary z Poznania, liczne wiece na naszem Pomorzu.

Tczew. Kiedy posterunkowy zamierzał odebrać pewnemu przemytnikowi 6500 papierosów, tenże rzucił papierosy do kanału młyńskiego na Nowemmieście. Posterunkowy papierosy wydobył i je skonfiskował. Przemytnika nie minie zasłużona kara.

Tczew (Skonfiskowany tytoń.) Naczelnik ekspedycji towarowej w Zajączkowie, p. Stempurski, zatrzymał we wtorek 14 bal szmat, w których znaleziono 28 pak z tytoniem. W każdej paczce, było po 20 paczek 500 gr. każda, czyli razem 280 kg. Szmaty były przeznaczone do Łodzi.

Skarszewy. W tutejszym kościele katolickim zaszedł ciekawy wypadek. Oto niejaka Rawa nie mogła patrzeć na to, jak kapłan łączył pewne stadło węzłem małżeńskim. Kobiecina ta nietylko przeszkadzała w ceremonjach głośnemi uwagami, ale w końcu podeszła ku księżom i zamierzała ich zniewolić do przerwania aktu. Sprawę oddano sądowi do rozstrzygnięcia.

Racibórz. (Prawdziwe oblicze komunistów) W Ostrorogu pod Raciborzem w niedzielę, dnia 3 bm. wdarł się podczas głównego nabożeństwa do kościoła farnego z rowerem komunista Gelner, uzbrojony ponadto w gruby kij. D ab wdzierał się pomiędzy kobiety coraz to bliżej ku ołtarzowi. Kobiety zaczęły krzyczeć i szukać obrony pomiędzy mężczyznami. Stał się w kościele wielki rozruch, bo dalsi nie wiedzieli, co się dzieje na przedzie. Nareszcie przyskoczyło kilku odważnych ostrorogowianów ku Gelnerowi, wyciągnęli go przed kościół i zbili na kwaśne jabłko, a rower strzaskano mu na drobne kawałki. Tylko nadbiegłej policji może komunista zawdzięczać, że wyszedł żywo z rąk wzburzonego ludu. Policja odprowadziła go do więzienia.

Szczodrowo, pod Skarszewami. Kółko młodzieży w Szczodrowie urządziło w niedzielę dnia 10 bm. na sali p. Bietki przedstawienie teatralne. Odegrano „Pan majsterek" i „Janek doktorem". W słowie wstępnem wspomniał nauczyciel p. Zyłkowski, kierownik tutejszej szkoły, o czasie z przed dziesięciu laty. Cześć i wieczna pamięć naszym bohaterom, którzy polegli za wolność i niepodległość naszej ziemi, gdyż wojna światowa nam Polskę wróciła. Nam zaś została praca nad utrwaleniem fundamentu przez nich położonego. Okrzyk na cześć Ojczyzny zakończył mowę. — Amatorzy się dobrze popisali. Także i śpiewy zadowalały, a wieczorek stał się prawdziwą ucztą duchową, która uczestnikom jeszcze długo w pamięci zostanie. Ze zadowoleniem podniósł to p. Wiecki, miejscowy sołtys, który podziękował pp nauczycielom Zyłkowskiemu i Kordzie za ich starania, zachęcając do dalszej pracy. Dzielni amatorzy przekazali czysty zysk na urządzenie zabawy dzieci szkolnych.

Stężyca. Przez nieostrożne obchodzenie się z bronią postrzelił sołtys Juljusz Hinca murarza Jakóba Lipińskiego, który po 24 godzinach zmarł z tego powodu w lazarecie w Kościerzynie.

Szemud. Młodociany jeszcze złodziej Konrad, syn krawca p. Edmunda Barcza z Wejherowa przybył dnia 18 bm. do p. Penkowskiego w gościnę i był jako gość przyjęty. Jako podziękowanie za odejściem z tej gościny udało mu się zabrać portmonetkę z pieniędzmi, z którą poszedł do Donimierza do swej ciotki. Drugiego dnia złapano złodzieja i odebrano mu portmonetkę z pieniędzmi.

Kartuzy. W ubiegły poniedziałek wieczorem zastrzelił się w altanie swego ogrodu własciciel dawniejszego browaru klasztornego, Jerzy Mayer. Przyczyną były podobno kłopoty pieniężne z powodu przyjętych zobowiązań w nowem przedsiębiorstwie. M. był Niemcem protestantem, ale z Polakami żył zgodnie tak za czasów niemieckich, jak i za czasów polskich. Zwłoki jego przewiezione zostaną do krematorjum w Gdańsku celem spalenia.

Swiecie. Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych odbyło się w sali hotelu Magdaleny dnia 9-go sierpnia. Zebranie zagaił p. Karwasz i udzielił głosu delegatowi Centrali p. Sobocińskiemu, który w swym referacie poruszył cały szereg zagadnień chwili bieżącej oraz mówił na temat organizacyjny. — W dyskusji zabierali głos pp. Karwasz, Lorkowski, Orłowski, Borucki, Br., Łożyński poruszając miejscowe bolączki, jak fatalne połączenie komunikacyjne, co ujemnie odbija się na życiu przemysłowo-handlowem miasta. — Sprawa rozwoju Banku Związku Towarzystw Kupieckich napotkało na zrozumienie wśród członków, rezultatem czego było zgłoszenie kilku udziałów.

Chełmno. Tuż przy samym brzegu Wisły leży wśród gromady mnostwa innych wiosek wieś Swieckie Ostrowo, które dziwnym sposobem pozostało jako jedyna miejscowość nadwiślańska przy powiecie świeckim. Mieszkańcy, którzy tam liczą około 60 gospodarstw dopominają się już oddawna, dotąd jednak bezskutecznie przyłączenia do powiatu chełmińskiego. Jako główną przyczynę podają mieszkańcy trudności ze swym powiatem. Muszą bowiem po interesie przeprawiać się na drugą stronę Wisły, co zwłaszcza zimą jest to wprost niepodobieństwem. Jeżeli wodostan jest prawidłowy, natenczas przeprawa trudności nie sprawia, ale jeżeli nastąpią wiosenne wylewy, albo przy ruszaniu kry to przeprawa połączoną jest wprost z niebezpieczeństwem życia. Tymczasem miasto Chełmno odległe jest tylko 6 kilometrów. Obywatele mają nadzieję, że przy regulowaniu przyszłej granicy województwa pomorskiego doczekają się i oni zmiany na lepsze.

Chełmno. Elektrownia Grodek przeprowadziła prąd elektryczny do naszego miasta i tustąd zamierza zaprowadzić elektryczność z Brozowio do Unisławia a stamtąd do Chełmży. Nic jednak nie słychać o tem, jakoby zamierzano przeprowadzić elektryczność przez niziny miasta, a należałoby się ona obywatelstwu ze względy choćby tylko na rozmaite popłacone dodatki pieniężne.

— W Brozowie zaszedł pożałowania godny wypadek. Przed kilku dniami zakradli się do gospodarza Heinemanna złodzieje, ażeby mu wykraść kilka tłustych świń. Wycie psa zbudziło jednak gospodarza, który złodziei spłoszył. Zachodziła jednak obawa, że wzburzenie może pozbawić życia żonę Heinemanna, która cierpiała na serce. Nic się jednak szczęśliwie nie stało. W następnym dniu żona p. Heinemanna wyjechała do miasta za zakupami na wesele. Gdy wróciła i schodziła z furmanki, ruszył ją paraliż, tak że na miejscu żyć przestała.

Kartuzy. Znikł bez śladu urzędnik kontroli skarbowej p. Rembowski. Zachodzi obawa, że wydarzył mu się nieszczęśliwy wypadek.

Kartuzy. (Wścieklizna u psów). W Przódkowie pokąsał wściekły pies 5 dzieci gospodarzy Richerta i Szymichowskiego. Dzieci zostały wysłane do Zakładu Pasterowskiego w Warszawie. Z powodu pojawienia się wścieklizny u psów wydał starosta nakaz trzymania w całej okolicy psy przez 3 miesiące na uwięzi

Nowemiasto. W naszem kościele parafjalnym pobłogosławiony został związek małżeński między Janem Danielewskim, mającym lat 75, a Agnieszką Bayer, która liczy sobie 70. Danielewski stawał przed ołtarzem w charakterze pana młodego po raz piąty. W każdym razie jest to jaknajchlubniejsze świadectwo dla czterech zmarłych żon jego.

Lidzbark. Poswięcenie ratusza odnowionego odbyła się dnia 12 bm. Uroczystość rozpoczęła się o 8 mej rano uroczystą mszą św., na której byli obecni w komplecie przedstawiciele miasta i wielka liczba obywateli. Aktu poświęcenia dokonał o 14-tej ks. Chmielecki zwróciwszy się do zebranych z krótkiem a serdecznem przemówieniem.

O 16 tej odbyła się w hotelu „Pod trzema koronami" uczta dla 80 osób. Podczas uczty przemawiali starosta brodnicki p. Olszewski, burmistrz działdowski p. Ryman, chełmżyński p. Kurzętkowski, lubawski p. Pater i lidzbarski p. Rochon. Obecna była także delegacja miast Lubawy i Górzna.

Odnowienie i przebudowę ratusza wykonał budowniczy p. Ulikowski. — Przedtem w gmachu tym (przy placu Hallera 8) mieścił się urząd pocztowy. Gmach ratuszowy przedstawia się po odnowieniu nader okazale i stanowi prawdziwą ozdobę miasta.

Ostatnie telegramy.

Herriot przed sądem Izby posłów.

Herriot wygłosił na czwartkowem posiedzeniu Izby deputowanych sprawozdanie z konferencji londyńskiej, przyczem nadmienił, że konferencja była konieczna, ażeby sojuszników pogodzić w sprawie długów niemieckich i uzyskać dla Niemców 800-miljonową pożyczkę. Herriot podniósł, że Francja zyskała na Niemczech wskutek dostaw w naturze i w sprawie przelewu spłat odszkodowawczych. Dalej oświadczył Herriot, że sprawa długów międzysojuszniczych będzie omawianą na następnej konferencji. Zapowiedział dalej Herriot kontrolę wojenną Niemiec przez Ligę Narodów.

Herriot oświadczył, że umowa londyńska powinna prowadzić do prawdziwego pokoju.

Pochwycenie szajki bandytów.

Policja przy pomocy wojska ujęła bandę sowiecką ze 7 ludzi we wsi Miekolszczyźnie w powiecie nieświezkim. Na czele bandy stał komisarz bolszewicki Bartosz, który zamierzał urządzać dalsze napady. Osaczona banda zabarykadowała się w stodole i broniła się do ostatka. Gdy wystrzelali naboje zaczęli rzucać bombami. 4 bandytów, w tem Bartosza, zabito. Walka trwała 4 godziny. Zdobyto kulomioty, wiele karabinów i granatów. Za pozostałymi bandytami urządzono pościg. Jeden policjant zginął, drugi ciężko ranny.

Wszędzie się ziemia trzęsie.

Na wybrzeżu pańwsta Południowej Ameryki Peru było trzęsienie ziemi w morzu i to w sobotę i w niedzielę. Mnóstwo statków utonęło Żegluga przerwana.

Millerand zabrał głos.

Poprzedni prezydent Francji Millerand oświadczył do przedstawiciela jednej z gazet francuskich, że dążeniem Francji powinno być ustalenie obecnego stanu rzeczy, stąd należy zacieśnić serdeczne węzły z Belgją, Polską, Czechosłowacją i Rumunją. Równocześnie uznał użyteczność Małej ententy. Wyraził zarazem ubolewanie, że niesłychanie ważna sprawa bezpieczeństwa Francji nie była poruszoną na konferencji londyńskiej.

Ameryka przeciw Anglji.

Kontradmirał amerykański Rodgers oświadcza, że Macdonald domaga się zwołania nowej konferencji rozbrojeniowej we Waszyngtonie, ażeby Ameryce zabronić powiększania floty handlowej przy pomocy Ligi Narodów, w której Anglija ma decydujące wpływy.

Znowu straszny wypadek lotniczy.

W czwartek eksplodował nad Gdynią motor na hydroplanie na wysokości 600 metrów. Lotnicy Zubrzycki i Czechanowski poczęli natychmiast lądować ale z wysokości 50 metrów wskoczyli poparzeni do morza. Porucznika Czechanowskiego wyłowił rybak z Pucka, Budzisz. Przewieziono go do szpitala puckiego.

Natomiast chorąży Zubrzycki zginął prawdopobnie w falach morskich, był bowiem znacznie mocniej poparzony niż Czechanowski. Mimo poszukiwań wszczętych przez łodzie ratunkowe i torpedowce nie zdołano ciała odnaleźć. Sp. Zubrzycki osierocił żonę. Był on pilotem od lat 13 w armji rosyjskiej.

Minister Skrzyński w Paryżu.

Minister Skrzyński jedzie na dwa dni do Paryża, ażeby porozumieć się z Herriotem co do wzajemnej polityki w Lidze Narodów.

Międzynarodowy kongres nauczycieli

szkół średnich odbędzie się w tym tygodniu w Warszawie. Zapowiedziany jest przyjazd około 200 delegatów ze zagranicy.

Wielkie składy broni

odkryto w Bukareszcie w Rumunji. Pozakładali je komuniści, których 20 przyaresztowano.

Pensje urzędnicze we wrześniu.

Ministerjum Skarbu zawiadamia, że wynagrodzenie dla urzędników państwowych za miesiąc wrzesień pozostanie takie samo co za miesiąc sierpień.

Co odkryto na Marsie?

Prof. Graff w Hamburgu odkrył na Marsie istnienie rozmaitych kanałów, tych samych, które swego czasu odkrył słynny włoski astronom Sziaparelli, oraz lądy stałe. Dalej odkrył czarne plamy, które uważa za morza, oraz plamy żółte, których pochodzenie jest niewyjaśnione.

We wschodniej części Berlina spadł w sobotę meteor. Ludność była zapatrywania, że jestto pierwszy znak z Marsa, po którym nastąpią inne.

Hałasy w parlamencie niemieckim.

Na piątkowem posiedzeniu rajchstagu wszczęli komuniści taką wrzawę, że kanclerz Marx nie mógł zdawać sprawozdania i trzeba było posiedzenie przerwać do następnego dnia. Nad konferencją londyńską mają głosować w przyszłym tygodniu, ale jak głosowanie wypadnie, dotąd nie wiadomo.

Obrona Kresów Wschodnich.

Rząd zamierza na Kresach Wschodnich oddać władzę w ręce generała Rydz — Śmigłego. Rada Ministrów będzie się tą sprawą zajmowała na najbliższem swem posiedzeniu.

Trzęsienie ziemi.

Z Japonji donoszą o ponownem trzęsieniu ziemi. W zatoce morskiej dno morskie obniżyło się o metr. Ludność strasznie jest zaniepokojona, ponieważ wielkie trzęsienie ziemi 1 września zr. zaczęło się również od obniżenia dna morskiego.

Zydzi urządzają kongres w Gdańsku.

Na 13. kongresie syjonistycznym w Karlsbadzie postanowili Żydzi zwołać do Gdańska na 2 września pierwszy światowy kongres młodzieży. Kongres potrwa 2 dni do 4 września.

Hindenburg w Gdańsku.

Hindenburg w podróży do Prus Wschodnich zawitał w piątek do Sopotu. W imieniu Gdańska powitał go prezydent Senatu Sahm, poczem Hindenburgowi zagrano i zaśpiewano. Ze Sopotu wyruszył Hindenburg do Królewca.

Kanclerz przemawia w rajchstagu.

Kanclerz i ministrowie Stresemann i Luther wygłosili mowy w rajchstagu w sobotę ze sprawozdaniem o konferencji. Komuniści hałasowali a wszechniemcy miejscami pomagali, tak, że przyjęcie uchwał londyńskich jest wątpliwe. Rząd zamierza podpisać uchwały londyńskie, gdyby nawet przyjęte nie zostały, to znaczy, że sprzeda skórę z niedźwiedzia, chociaż ten jest jeszcze w lesie.

Związek włokienniczy mrowiskiem komunistycznem.

W Warszawie otoczono lokal, w którym się odbywało zebranie związku włókienniczego i aresztowano około 100 osób jako podejrzanych o popieranie komunizmu.

Masowe uciekanie do Francji.

800 robotników z kopalni mysłowickiej, zrozpaczonych lichymi zarobkami i bezrobociem, postanowiło wyjechać do Francji na robotę.

Powstanie w Sudanie

należy uważać za zakończone.

Powiększona armja sowiecka.

Rząd bolszewicki urządza manewry na pograniczu rumuńskiem, ażeby przekonać ludność, że tam należy powiększyć wojska

Dobra Zywice zostaną wywłaszczone.

Wielkie dobra Żywiec, należące do arcyksięcia Karola Stefana, postanowił rząd polski wywłaszczyć i zabrać na własność państwa.

Pożyczka kolejowa.

W najbliższym czasie zamkniętą będzie serja 10 procentowej pożyczki kolejowej.

Przestroga przed pożyczką.

Wielki książę rosyjski Cyryl przestrzega Anglję przed udzieleniem Rosji pożyczki, bo pójdzie na agitację.

Trzęsienie ziemi w bolszewji.

W Turkiejstanie w okręgu Ferghana było trzęsienie ziemi, które zniszczyło 3 wsie, przyczem 41 osób zostało zabitych, 900 osób zostało bez dachu nad głową.

Toruń nie jest jeszcze pewny.

Wojewoda Wachowiak oświadczył, że nie jest jeszcze pewnem, czy Toruń pozostanie nadal miastem wojewódzkiem.

Poseł rumuński opuszcza Polskę

Poseł rumuński Fiorescu który przyczynił się do utworzenia sojuszu pomiędzy Polską a Rumunją, ustąpił w niedzielę ze swego stanowiska.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 23 8. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 23 22 za ft. ang. Franki francuskie 27,86 za 100 fr. Franki belgijskie 25.70 za 100 fr. Franki szwajcarskie 96.38 za 100 fr. Liry włoskie 22.63 za 100 lirów. Korony czeskie 15,14 za 100 kor. Korony austr. 7.27 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana.

Gdańsk 23. 8. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5,56. Guldeny gdańskie 107.20 za 100 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: w z. Dyonizy Kowalski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach